

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. na rzecz G. L. : kwotę 15000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 3000 złotych od dnia 1 września 2012 roku i od kwoty 12000 złotych od dnia 10 września 2014 roku, kwotę 312,30 złotych tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od kwoty 70,25 złotych od dnia 1 września 2012 roku i od kwoty 242,05 złotych od dnia 10 września 2014 roku oraz kwotę 1571 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania. Nadto Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanej spółki za mogące się ujawnić w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 22 stycznia 2011 roku. W pozostałej części powództwo wobec (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K., jak również w całości powództwo wobec (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zostało oddalone. Sąd nakazał także pobranie od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwoty 1578,97 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

w dniu 22 stycznia 2011 roku około godziny 15.30 powódka G. L. wraz z mężem R. L. przebywali na terenie hipermarketu C. przy ulicy (...) w Ł.. Zbliżając się do regału, na którym stały krzesła, powódka poślizgnęła się na tłustej plamie rozlanej na podłodze, przewróciła się uderzając głową o regał i straciła przytomność. Miała obuwie na płaskim obcasie. Kiedy się ocknęła, zaczęła wzywać męża, który znajdował się w innej alejce sklepowej. Mąż powódki dotarł na miejsce zdarzenia, wezwał ochronę i zaopiekował się powódką. R. L. zgłosił zdarzenie w biurze obsługi klienta. Wezwano pogotowie ratunkowe. W tym czasie powódka siedziała na krześle a R. L. poszedł zobaczyć miejsce zdarzenia. Znajdowała się tam mokra, tłusta plama na przestrzeni 1 m.kw. Plama była wilgotna, oleista, nie rozmazana. R. L. usłyszał od jednego z pracowników „co, oni tego nie sprzątnęli, przecież tu stała paleta z jakimiś płynami”. Paleta miała wymiary mniej więcej 1m x1m i tych wymiarów była plama. Po następnych dwóch minutach przyszła pani z mopem i usunęła plamę, trwało to dość długo.

Plama przed usunięciem nie była niczym zabezpieczona. Nie było żadnej tabliczki ani barierej. Nie było niczego, co zwróciłoby uwagę powódki, miejsce to nie wyglądało nietypowo.

E. P. (1) – pracownik C. w tym czasie – zauważyła tę plamę zaraz po przyjeździe do pracy tego dnia, o godzinie 13.45. Plama z oleju samochodowego była pod regałem i pod paletami. E. P. (1) zawiadomiła firmę sprzątającą, że plama istnieje, zaczęła sama wycierać zabrudzenie, ale bezskutecznie. Podjechał pracownik firmy sprzątającej z maszyną czyszczącą. Gdy E. P. (1) poszła obejrzeć to miejsce po czyszczeniu, plama była nadal, bo olej wyciekał spod regału, na którym stały oleje samochodowe. E. P. (1) ponownie zadzwoniła do firmy sprzątającej. W rozmowie z pracownikiem firmy (...) odniosła wrażenie, że jej zlecenie jest lekceważone i powiedziano jej, że „tam już było myte”. Te zdarzenia miały miejsce jeszcze przed upadkiem powódki. E. P. (1) po drugim telefonie postawiła przy plamie znaki „śliska stopa” – stojący żółty lizak, płotek, ale nie pamięta, czy było to przed upadkiem powódki czy po. Po pierwszym sprzątnięciu plama się powiększyła, sam wyciek oleju nie był aż tak duży, ale osoby interweniujące używały tylko czystej wody bez płynu.

Powódka po przyjeździe pogotowia została zabrana do IV Szpitala Miejskiego im. (...) H. Jordana w Ł., gdzie stwierdzono uraz głowy z raną tłuczoną okolicy czołowej po stronie lewej. Wykonano RTG czaszki, założono szwy i zalecono dalszą opiekę w POZ, kontrolę w poradni neurologicznej i zdjęcie szwów za 7 dni. Powódka została wypisana na własną prośbę przed ukończeniem diagnostyki i leczenia.

Po zdarzeniu powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim do marca 2011 roku. Opiekował się nią mąż i teściowa. Powódka nie mogła sprzątać, robić zakupów. Narzekała na bóle głowy, zawroty, miała problemy z jazdą samochodem. Powódka bała się, że straci przytomność, wołała, gdy ktoś był w pobliżu. Przed zdarzeniem powódka była osobą zdrową

(poza operacją nowotworu piersi), bardzo aktywną, Prezesem (...) Stowarzyszenia (...), działała w fundacji (...) w Komisji Rewizyjnej, ale zrezygnowała z tej aktywności pod koniec 2011 roku, bo obawiała się, że nie podoła. Przed wypadkiem prowadziła swoją firmę ale musiała ograniczyć i tę pracę zawodową. Powódka nadal ma bóle głowy i zawroty, brakuje jej także aktywności zawodowej. Brała środki uspokajające, nie mogła brać przeciwbólowych z uwagi na uczulenie.

W zakresie neurologicznym powódka doznała cerebrastenii pourazowej. Rozpoznano stan po urazie głowy. Rozmiar cierpień fizycznych dotyczył dolegliwości bólowych głowy i zawrotów głowy i był umiarkowanego stopnia w okresie 6 miesięcy po wypadku. Powódka była leczona neurologicznie, zażywała M. i B.. Rokowania na przyszłość z powodu złego stanu psychicznego są niepewne. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki z powodu objawów nerwicy pourazowej to 5 %. Koszt leczenia za okres 3 miesięcy – leki M. i B. to około 80-100 z miesięcznie.

Z punktu widzenia psychiatry powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu cerebrastenii pourazowej w wysokości 5 % - jest to uszczerbek tożsamy ze stwierdzonym przez neurologa. Zakres cierpień psychicznych powódki początkowo (w okresie zwolnienia lekarskiego 22.01-2.03.2011r.) był silny, a następnie umiarkowany – powódka nie korzystała z żadnych form terapii. Aby rokowanie na przyszłość było pomyślne, poczucie dyskomfortu, osłabienia, mniejszej wydajności, wynikające z cerebrastenii, wymagają pomocy psychologicznej. Koszt takiej pomocy jest refundowany przez NFZ.

Z punktu widzenia psychologa zdarzenie z dnia 22 stycznia 2011 roku spowodowało u powódki uraz psychiczny, na który zareagowała silną emocją. Bezpośrednim skutkiem stresu był lęk przed prowadzeniem samochodu i samodzielnym poruszaniem się poza domem – spowodowany zawrotami głowy oraz unikanie przedmiotowego hipermarketu. Powódka była pod działaniem silnego stresu, nie pamięta szczegółów z przebiegu zdarzenia, z pobytu w szpitalu, własnych odczuć. Rozmiar cierpień psychicznych powódki w pierwszych dniach był dość duży. W okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim u G. L. występowały średnio nasilone zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjno – lękowym. Nie była potrzebna powódce pomoc osób trzecich, bowiem znajdowała się pod opieką neurologa, który nie dostrzegał konieczności kierowania powódki do innych specjalistów w tym czasie. W późniejszym okresie, do końca 2011 roku, u powódki występowały nadal dolegliwości, z powodu których zrezygnowała z szeroko pojętej działalności społeczno – zawodowej. Zaburzenia adaptacyjne przybrały w tym okresie formę łagodną, powódka nie leczyła się już, lęk stopniowo ustępował, powódka wyciszyła się. Powódka charakteryzuje się osobowością histrioniczną, predysponująca ją do reagowania w sposób niewspółmiernie silny emocjonalnie do okoliczności i do nadmiernej koncentracji na sobie i swych dolegliwościach. Z powodu objawów cerebrastenii pourazowej wskazane jest leczenie psychiatryczne, dostępne w warunkach poradni NFZ. Rokowanie co do złagodzenia stosunku emocjonalnego powódki do zdarzenia są dość dobre.

Choroba powódki – nowotwór piersi – miała miejsce 10 lat wcześniej. Powódka po przebyciu tej choroby była aktywna społecznie i zawodowo. W tym czasie nie występowały żadne skargi na samopoczucie psychiczne. Ta choroba nie ma żadnego wpływu na stan obecny

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej obrażeniem ciała doznany przez powódkę w wyniku zdarzenia była rana cięto – tłuczona czoła, skutkująca obecnie blizna czoła. Każda blizna, stanowiąc jednocześnie fizjologiczne wygojenie się rany, stanowi oszpecenie wyglądu. Ponieważ blizny mają charakter trwałe, to i uszczerbek na zdrowiu nimi powodowany jest trwały i wynosi u powódki 1 %. Cierpienia fizyczne powódki związane z ranami skórnymi, których następstwem są blizny podlegające ocenie chirurgii plastycznej występują jako bolesność w okresie obrzękowym gojenia się tych ran; okres ten trwa zwykle przez pierwsze cztery doby nie powikłanego gojenia się ran skórnymi po ich zeszcyciu (gojenie przez rychłozrost). Obecnie blizna u powódki nie jest bolesna. Cierpienia psychiczne związane z bliznami są znacznie trudniejsze do obiektywizacji i należy w tej ocenie przyjąć pogląd osoby poszkodowanej. Powódka odczuwa z powodu tej blizny stały dyskomfort psychiczny i stara się ją zasłaniać włosami. Powódka nie wymagała opieki osób trzecich, leczenie w tym zakresie refundowane było przez NFZ. Powódka winna systematycznie stosować maści witaminowe do pielęgnacji blizn, maści lecznicze. Powódka stosowała do pielęgnacji blizny maść

prawdopodobnie dermatix, której koszt wyniósł około 165 zł. Rokowania co do obecności blizny są niepomyślne, bo blizna ma charakter trwały.

Powódka poniosła koszt przejazdu taksówką do Szpitala im. (...) w dniu 2 lutego 2011 roku w kwocie 42,30 zł

W dniu 1 kwietnia 2009 roku pomiędzy (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. jako Zamawiającym a (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. jako Wykonawcą została zawarta umowa o świadczenie usług sprzątnięcia obiektu, na mocy której Zamawiający zamówił, a Wykonawca zobowiązał się do świadczenia usługi na rzecz Zamawiającego polegającej na codziennym sprzątnięciu i codziennym utrzymywaniu porządku i czystości w obiekcie przy ul. (...). Szczegółowy zakres czynności określono w Załączniku nr 1 do umowy.

Zgodnie z § 3 umowy Wykonawca zobowiązał się do świadczenia swoich usług przy zachowaniu należytej staranności. Zobowiązał się także zapewnić wykonanie świadczonych usług w sposób prawidłowy i rzetelny przy pomocy własnego personelu, własnego sprzętu, urządzeń oraz środków chemicznych, których koszt jest wliczony w wartość wynagrodzenia Wykonawcy. Wykonawca przyjął pełną odpowiedzialność za jakość i sposób wykonywania usługi przez jego pracowników, podwykonawców oraz osoby, którymi się posługuje przy realizacji umowy. Wykonawca zobowiązał się także do wykonywania prac zgodnie ze specyfikacją ujętą w załączniku nr 1 do umowy w godzinach ustalonych przez przedstawicieli stron.

W myśl § 4 ust. 6 umowy, Wykonawca zobowiązał się do stosowania środków czystości odpowiednich do danego rodzaju powierzchni. Ust. 10 tego postanowienia umownego przewidywał, iż Wykonawca zobowiązuje się do zapewnienia osobom trzecim bezpieczeństwa w przypadku wykonywania usług w ich obecności np. poprzez zabezpieczenie mokrych powierzchni.

Zamawiający zobowiązał się także do zgłoszenia Wykonawcy bezzwłocznie (telefonicznie lub faksem) istotnych zastrzeżeń do świadczonych usług, w wypadku ich wystąpienia. (§ 5 ust.4). Za szkody spowodowane przez Wykonawcę, jego pracowników, podwykonawców bądź osoby, którymi Wykonawca się posługuje, wyrządzone Zamawiającemu lub osobom trzecim w związku z wykonaniem, nienależytym wykonaniem lub niewykonaniem umowy, jak i za szkody spowodowane czynami niedozwolonymi, odpowiedzialność ponosi Wykonawca w zakresie i do wysokości faktycznie wyrządzonej szkody na warunkach i w zakresie określonych w polisie OC.

Za świadczenie usług określonych umową Wykonawcy przysługiwało wynagrodzenie miesięczne. Zamawiający w § 8 ust.8 umowy zastrzegł sobie prawo do odpowiedniego obniżenia wynagrodzenia w sytuacji niewykonania lub nienależytego wykonania usług objętych umową w danym okresie rozliczeniowym. Umowa została zawarta na czas nieokreślony i weszła w życie od dnia 1 kwietnia 2009 roku .

Na powierzchni sprzedaży sektora spożywczego i przemysłowego utrzymanie bieżące realizowane miało być codziennie. Obejmowało m.in. zamiatanie wszystkich podłóg terakotowych, odkurzanie na mokro podłóg z wykładziny PCV, odkurzanie spodów regałów, mycie zmywarka do podłóg podłogi terakotowych, mycie ręczne powierzchni niedostępnych dla zmywarki do podłóg. Doprowadzenie do porządku obejmowało m.in.: polerowanie podłóg z wykładziny PCV, mycie spodów regałów otwartych.

Pozwana Spółka (...) wdrożyła i stosuje system zarządzania jakością w zakresie świadczenia usług utrzymania czystości budynków i obiektów przemysłowych wraz z projektowaniem technologii wykonania – certyfikat ISO 9001:2008 .

Podczas sprzątnięcia zasadniczego – od 5.00 rano do 8.00 rano na terenie obiektu łącznie z terenem zewnętrznym było 6 osób. Nie była to liczba wystarczająca, lecz kontrakt pomiędzy pozwanymi i harmonogram godzinowy nie pozwalał na zatrudnienie większej ilości osób. Pracownicy firmy (...) niejednokrotnie zgłaszali kierownikowi regionalnemu, że nie są w stanie podjąć wszystkich oczekiwań pracowników C. i stawiać się na każde telefoniczne wezwanie. Obchód całego obiektu zajmował pracownikowi serwisu około 20 minut. Sprzątnięcie zasadnicze miało charakter główny, potem działał serwis, który chodził i sprawdzał obiekt. Pracownicy C. w praktyce informowali pracowników A. o zabrudzeniu – był telefon do operatora maszyny albo pani z serwisu sprzątnięcia i najczęściej w trybie pilnym pracownicy musieli

udać się gdzieś na miejsce zdarzenia zostawiając pracę, którą wcześniej rozpoczęli. Czas przybycia do zgłoszenia to 5-10 minut. M. P. (1) – koordynator kontaktu na obiekcie przy ul. (...), w tym samym czasie zarządzał także innym obiektem – najczęściej po jego otwarciu wyjeżdżał, C. to akceptował. Wtedy na obiekcie zostawały trzy osoby i miały utrzymać czystość. Pracownicy A. byli stale szkoleni.

Podpisując ten kontrakt firma (...) wiedziała prawdopodobnie, że nie będzie mogła się z niego wywiązać w sposób należyty.

C. nie stosował kar finansowych wobec Spółki (...). Za miesiąc styczeń 2011 roku Spółka (...) również otrzymała od Zamawiającego pełne wynagrodzenie. Zdarzały się sytuacje, że C. wnosił uwagi do usług świadczonych przez firmę (...), która starała się realizować te uwagi na bieżąco.

Żadna ze stron pozwanych ani (...) .U.S.A. z siedzibą w W. nie wypłaciła na rzecz powódki G. L. żadnych kwot z tytułu przedmiotowego zdarzenia .

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań powódki G. L., zeznań pozostałych świadków, dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy oraz pozostałych dokumentów, których prawdziwość nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Sąd oparł się także na opinii biegłych sądowych, które stanowią wiarygodny i pełnowartościowy materiał dowodowy. Sąd pierwszej instancji uchylił postanowienie o przeprowadzeniu dowodu z oględzin płyty CD na okoliczność przedmiotowego zdarzenia, wobec oświadczenia pozwanej Spółki (...), iż nie kwestionuje okoliczności ani istnienia plamy na miejscu zdarzenia i pozostawieniu tego wniosku do uznania Sądu przez pozwanego A.. Pełnomocnicy stron nie wniesli także ostatecznie o uzupełniające przesłuchanie biegłej K. K..

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy ocenił, iż powództwo wobec Spółki (...) należy oddalić, gdyż pozwana Spółka (...) w dacie zdarzenia związana była ze Spółką (...) umową o świadczenie usług w zakresie utrzymania czystości na obiekcie przy ul. (...) i to ona, jako profesjonalnie świadcząca usługi w zakresie utrzymania czystości, ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na podstawie przepisu art. 429 w zw. z art. 415 k.c. W ocenie Sądu, nie można przypisać Spółce (...) winy w wyborze, bowiem firma (...) jest podmiotem profesjonalnym, posiadającym szerokie doświadczenie w zakresie świadczenia usług czystości. Brak także podstaw do przypisania Spółce (...) odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., gdyż pracownicy Spółki (...) nie dopuścili się żadnych zaniedbań skutkujących zdarzeniem opisanym w sprawie.

Jak podkreślił Sąd Rejonowy, umowa pomiędzy pozwanymi dokładnie określała zakres zadań co do utrzymania czystości na przedmiotowym obiekcie - § 3 umowy wskazywał, iż Wykonawca zobowiązał się do świadczenia swoich usług przy zachowaniu należytej staranności. Zobowiązał się także zapewnić wykonanie świadczonych usług w sposób prawidłowy i rzetelny przy pomocy własnego personelu, własnego sprzętu, urządzeń oraz środków chemicznych, których koszt jest wliczony w wartość wynagrodzenia Wykonawcy. Wykonawca przyjął pełną odpowiedzialność za jakość i sposób wykonywania usługi przez jego pracowników, podwykonawców oraz osoby, którymi się posługuje przy realizacji umowy. Z tego postanowienia umownego nie wynika jednoznacznie, która ze stron umowy decydowała o tym, ilu z tych pracowników będzie wykonywało dzienny serwis sprzątający na terenie hali sprzedaży.

W ocenie Sądu, z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika, iż wprawdzie Spółka (...) nie była zobowiązana do powiadamiania pracowników firmy (...) o zabrudzeniach, ale w praktyce to czyniła i dalsze czynności należały już do zakresu obowiązków firmy (...). Jak wynika z zeznań świadka E. P., zgłosiła istnienie plamy zaraz po przyjeździe do pracy, pracownicy firmy sprzątającej przyjechali, ale użyli do wytarcia plamy samej wody, zatem świadek ponownie powiadomiła ich o nadal istniejącym zabrudzeniu. Po upadku powódki pracownik firmy sprzątającej usunął plamę mopem. Nie ulega zatem wątpliwości, iż odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie ponosi na podstawie art. 415 k.c. wyłącznie spółka (...), której pracownicy w sposób nienależyty wykonali obowiązek usunięcia plamy oleju w dniu 22 stycznia 2011 roku, na skutek czego G. L. przewróciła się i doznała obrażeń ciała. Podkreślić należy, iż za utrzymanie porządku na terenie obiektu zgodnie z umową z dnia 1 kwietnia 2009 roku odpowiedzialna była firma (...), zaś obie strony pozwane decydowały o ilości pracowników niezbędnych do zapewnienia prawidłowego wykonania tych obowiązków. W ocenie Sądu, to na pozwanej Spółce (...) spoczywało podjęcie wszelkich możliwych działań, aby

klienci centrum handlowego (...) mogli dokonywać zakupów w sposób bezpieczny. Skoro nawierzchnia posadzki była zalana plamą oleju, to działania te musiały być niewystarczające np. z uwagi na niedostateczną obsadę osobową osób sprzątających, czy niewłaściwe sprzątanie zabrudzenia za pomocą samej wody (co przyznała E. P. w swych zeznaniach), co w konsekwencji oznaczało wykazanie przez powódkę zarówno winy strony pozwanej w postaci niedbalstwa jak i związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pracowników pozwanej a szkodą (art. 361 § 1 k.c.).

Nie ma przy tym znaczenia certyfikat jakości uzyskany przez firm (...) ani liczba godzin przepracowanych przez pracowników tej spółki w miesiącu styczniu 2011 roku, jak też fakt niedokonania potrażeń przez Spółkę (...) wynagrodzenia przysługującego firmie (...) za miesiąc styczeń 2011 roku. Kwestia niedokonania potrażeń stanowi bowiem jedynie kwestię wewnętrznych rozliczeń pomiędzy obiema spółkami i nie stanowi dowodu, że obowiązki w zakresie sprzątania w dniu 22 stycznia 2011 roku wykonane zostały poprawnie. To samo dotyczy ilości godzin – bowiem jak wynika z zeznań M. P. niejednokrotnie na całym obiekcie zostawały 3 osoby, a to firma (...) winna decydować, jaka ilość osób jest wystarczająca w związku ze zgłaszanymi problemami ze strony pracowników.

Skoro zatem teren hali sprzedażowej i całego obiektu był kontrolowany przez 3 pracowników, którzy wykonywali także inne prace, w tym na terenie zewnętrznym C. mogło się zdarzyć, iż plama oleju nie była sprzątana przez dłuższy okres czasu. Oczywiście jest, że nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie nieszczęśliwych wypadków, jednak przedsiębiorca prowadzący hipermarket powinien dolożyć szczególnej staranności przy dążeniu do zminimalizowania ich częstotliwości, w tym poprzez zaangażowanie profesjonalnej firmy sprzątającej, z którego to obowiązku wywiązał się pozwany C., natomiast firma (...) winna zaangażować większą liczbę osób do utrzymywania czystości na obiekcie, a w braku zgody spółki (...) z uwagi na koszty – odmówić podpisania umowy z uwagi na niemożliwość prawidłowego jej wykonania.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie zaś z treścią art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., to na stronach spoczywa obowiązek wskazywania faktów, z których wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne, a także dowodów na ich poparcie. Skoro zatem powódka na podstawie dowodu z jej przesłuchania jako strony, zeznań jej męża oraz zeznań E. P. jako świadków, uwiarygodniła przebieg zdarzenia, to na stronie przeciwnej spoczywał obowiązek przedstawienia dowodów podważających wersję powódki. Brak takich dowodów przedstawionych przez pozwaną firmę (...) uzasadnia – także w świetle wcześniejszych rozważań, przyjęcie odpowiedzialności pozwanej za doznane przez powódkę szkody.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy wziął w szczególności pod uwagę, że powódka niewątpliwie doznawała cierpienie fizycznych oraz psychicznych nie tylko w związku z samym wypadkiem, ale również okresem leczenia i rekonwalescencji. Skutkiem doznanych przez powódkę urazów są m.in. odczuwane przez nią bóle i zawroty głowy, lęk przed jazdą samochodem, ograniczenie aktywności zawodowej i społecznej. Przed wypadkiem powódka była osobą zdrową, aktywną. Sąd uwzględnił fakt, iż powódka wskutek wypadku doznała łącznie 6% trwałego uszczerbku na zdrowiu, która to okoliczność potwierdzona została przez biegłych sądowych. W ocenie Sądu zadośćuczynienie w wysokości 15.000 zł jest odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., stanowiąc realną wartość ekonomiczną, nie będąc przy tym wygórowaną w odniesieniu do aktualnych średnich zarobków w społeczeństwie.

Orzekając o odsetkach na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Sąd w zakresie kwoty 3000 zł – dochodzonej pierwotnie przez powódkę, zasądził je od dnia 1 września 2012 roku do dnia zapłaty, bowiem dopiero w dacie 31 sierpnia 2012 roku doręczony został firmie (...) jako pozwanemu odpis pozwu. Odsetki od w/w kwoty Sąd zasądził od dnia następnego tj. od dnia 1 września 2012 roku. W zakresie zaś kwoty 12.000 zł Sąd o odsetkach ustawowych orzekł od dnia 10 września 2014 roku – tj. od daty pisma spółki (...) ustosunkowującego się do pisma powódki rozszerzającego powództwo. Brak bowiem jakiegokolwiek dowodu na to, by z pismem tym pozwany zapoznał się wcześniej.

Sąd Rejonowy za uzasadnione uznał żądanie powódki co do odszkodowania wynoszącego 312,30 zł, na którą to kwotę złożyły się: średnio kwota 90 zł przez 3 miesiące wydatkowana na zakup leków, a także koszt przejazdu taksówką w kwocie 42,30 zł – łącznie 312,30 zł. Koszt przejazdu taksówką powódka wykazała załączoną fakturą,

podobnie koszt zakupu leku M. . Uzasadniony koszt zakupu leków został potwierdzony opinią biegłego sądowego M. N.. O odsetkach ustawowych w zakresie kwoty odszkodowania Sąd orzekł analogicznie jak o odsetkach ustawowych w zakresie zadośćuczynienia. W pozostałym zakresie – odsetek od dat wcześniejszych – powództwo z powodów wyjaśnionych wyżej podlegało oddaleniu.

Na podstawie art. 189 k.p.c. Sąd Rejonowy ustalił, iż (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. ponosi odpowiedzialność za mogące ujawnić się w przyszłości u G. L. skutki wypadku z dnia 22 stycznia 2011 roku. Rokowania w zakresie stanu zdrowia powódki są bowiem niepewne. Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę przede wszystkim, że w niniejszej sprawie nie jest możliwe przewidywanie z całkowitą pewnością zdarzeń mogących wystąpić w przyszłości, w tym zwłaszcza związanych ze szkodą na osobie doznaną przez powódkę na skutek przedmiotowego wypadku. Niewątpliwie powódka ma interes prawny z wystąpieniem z tego rodzaju roszczeniem, albowiem przesądzenie tej kwestii w ewentualnym, przyszłym procesie odszkodowawczym spowoduje, że badane będą jedynie dalsze przesłanki odpowiedzialności pozwanego, tj. szkoda i związek przyczynowy ze zdarzeniem, które ją wyrządziło. Występując z roszczeniem przeciwko pozwanym powódka mogła obecnie określić jedynie podstawę żądanego zadośćuczynienia w zakresie tych skutków, które już wystąpiły, natomiast nie mogła określić dalszych, jeszcze nie ujawnionych. W przedmiotowej sprawie jak wynika z opinii sądowych sporządzonych w niniejszej sprawie - stan zdrowia powódki wymaga okresowych kontroli i terapii, tym samym w ocenie Sądu niemożliwym jest również przewidzenie wszystkich następstw doznanych przez powódkę obrażeń ciała.

O kosztach procesu, na które złożyła się opłata od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika oraz wydatki związane z opiniami biegłych, Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2. k.p.c.

Apelację od opisanego wyżej orzeczenia co do punktów 2, 3, 4, 6 i 8 wyroku złożyła pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K. zarzucając Sądowi pierwszej instancji:

1.naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., polegające na dokonaniu wybiórczej oceny dowodów, naruszeniu zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz niewłaściwej ocenie zebranego materiału dowodowego, w szczególności wyciągnięciu błędnych wniosków z zebranego materiału dowodowego, poprzez:

a) pominięcie przez Sąd przy wydawaniu wyroku części materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, z którego wynika, że pozwana właściwie wykonała usługę,

b) błędne ustalenie, iż w miejscu upadku powódki nie było niczego nietypowego, co zwróciłoby uwagę powódki, a upadek powódki nie był wynikiem jej nieostrożności,

2.naruszenie przez Sąd prawa materialnego, tj. art. 415 k.c., polegające na przyjęciu odpowiedzialności cywilnej pozwanej wobec:

a) przyjęcia, że Spółce można przypisać winę, tj. że nie dochowała ona należytej staranności w trakcie wykonywania usług utrzymania czystości, podczas gdy ustalony przez Sąd stan faktyczny nie pozwala na przypisanie Spółce winy,

b) uznania przez Sąd, że odpowiedzialność pozwanej wynika z tego, że do sprzątnięcia obiektu nie były użyte wystarczające środki, zwłaszcza osobowe, kiedy bezsporne jest, że do ustalenia środków oraz ilości personelu dochodziło poprzez ustalenia dokonane z C.,

c) przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że spółka nie powinna podejmować zobowiązania, którego nie mogła należycie wykonać,

3. naruszenie przez Sąd prawa materialnego, tj. art. 445 §1 k.c., polegające na uznaniu przez Sąd, że kwota 15.000 zł jest sumą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia,

4. naruszenie przez Sąd prawa procesowego, tj. art. 189 k.p.c., poprzez przyjęcie, iż powódka posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanej za mające ujawnić się w przyszłości skutki zdarzenia z dnia 22 stycznia 2011 r.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła m.in. , iż Sąd pierwszej instancji formułując wnioski, na których oparty został wyrok, pominął szereg zebranych w sprawie materiałów dowodowych, z których wynikało, że pozwana właściwie wykonywała usługę. Na pominięte dowody składają się:

- zgodne zeznania świadków K. Ł. (1) i M. P. (1), którzy na rozprawie w dniu 9 grudnia 2014 r. podkreślali, że usługa była realizowana należycie i zgodnie z umową, zaś C. nie nakładał na pozwaną kar umownych, a jakiegokolwiek uwagi do świadczonej usługi zdarzały się rzadko; ww. zeznania K. Ł. (1) i M. P. (1) nie były kwestionowane przez żadną ze stron,
- faktura VAT nr (...) z dnia 31.01.2011 r., potwierdzenia bankowe dot. przelewu z dnia 23.02.2011 r. wraz z listą faktur rozliczonych w przelewie - stanowiące potwierdzenie należytej realizacji umowy, a co za tym idzie zapłatę przez klienta za realizację usługi sprzątnięcia w pełnej wysokości.

Powyższe dowody w ocenie pozwanej - przemawiają na rzecz oceny, iż spółka (...) realizowała usługi profesjonalnego sprzątnięcia dla klienta, który był zadowolony ze sposobu ich realizacji (brak nakładanych kar umownych, faktura opłacona w pełnej wysokości). Kwestia niedokonania potrąceń, odmiennie niż przyjął Sąd, nie dotyczyła wyłącznie wewnętrznych rozliczeń pomiędzy obiema spółkami. Brak kar i potrąceń ze strony C. wskazywał jednoznacznie, że pozwana wykonała w sposób należyty swoje zobowiązania, a w szczególności, że nie była obowiązana do absolutnego zminimalizowania ryzyka wypadku poprzez zatrudnienie większej liczby personelu. Wobec tego - w konsekwencji - błędem jest przypisanie pozwanej odpowiedzialności. Przyjęcie tej błędnej konkluzji oznacza naruszenie przez Sąd zasad logiki i doświadczenia życiowego. Pracownicy C. mieli wiedzę o zdarzeniu z udziałem powódki oraz wszelkie środki, aby zastosować kary umowne wynikające z umowy. Pomimo tego - wobec wystawienia faktury bez potrąceń - zdarzenie już wówczas zostało (prawidłowo) uznane za nieszczęśliwy wypadek, za który pozwana nie ponosi odpowiedzialności. Sąd I instancji nie ocenił w sposób właściwy wskazanych dowodów i błędnie uznał odpowiedzialność pozwanej za upadek powódki z dnia 22 stycznia 2011 roku.

Ustalając stan faktyczny w zakresie warunków panujących w miejscu zdarzenia przed upadkiem powódki, Sąd Rejonowy błędnie przyjął, iż plama przed usunięciem nie była niczym zabezpieczona. Przeczą temu zeznania świadka J. N. (1) na rozprawie w dniu 9 grudnia 2014 r., który zeznał, iż „ponownie (po raz drugi, ponieważ inna plama oleju znajdowała się pod usuniętą przez pracownika C. paletą) został wezwany serwis sprzątający, pracownik wytarł jakimś papierem tą plamę i położył na miejscu tej palety jakieś potvkacze z cenami" (rodzaj stojaków wykorzystywanych najczęściej w akcjach i kampaniach reklamowych). Powyższe świadczy o tym, iż miejsce w którym znajdowała się plama oleju zostało (choćby prowizorycznie) zabezpieczone do czasu usunięcia zabrudzenia w najlepszy sposób, mając na uwadze dostępne w miejscu zdarzenia środki. Z pewnością jednak nie może być mowy o tym, iż w miejscu rozlania oleju „nie było niczego co zwróciłoby uwagę powódki". Wspomniane potykacze musiały bowiem być ustawione - bądź nawet leżeć - w sposób nietypowy, budzący choćby minimum uwagi klientów sklepu. Zaznania świadka J. N. (1) w ocenie apelującej - w sposób najbardziej szczegółowy oddają przebieg zdarzeń zarówno przed, jak i po upadku powódki, nie przecząc jednocześnie zeznaniom powódki, która relacjonując Sądowi przebieg zdarzenia stwierdziła jedynie : „Zbliżając się do regału na którym stały konkretne krzesła poślizgnęłam się, przewróciłam i uderzając głową o regał chyba straciłam przytomność." Tymczasem Sąd ustalając stan faktyczny zupełnie pominął okoliczności przedstawione przez świadka J. N. (1), opierając się wyłącznie na zeznaniach powódki - z których w tym zakresie de facto nie wynika nic — oraz na zeznaniach męża powódki, który na miejscu zdarzenia pojawił się po upadku powódki. Przedstawione okoliczności zmierzają do konieczności stwierdzenia, iż powódka - o ile nie ponosi wyłącznej winy - z pewnością przyczyniła się do powstania szkody, czego Sąd nie wziął pod uwagę ustalając stan faktyczny, jak również zasądzając od pozwanej na rzecz powódki zawyżone zadośćuczynienie. Według skarżącej, Sąd nie odniósł się w ogóle do pominięcia przy ustalaniu stanu faktycznego zarówno co do zeznań świadka J. N., jak i zeznań K. Ł. i M. P.

Naruszenie art.415 k.c. polega według skarżącej na błędnym przyjęciu odpowiedzialności spółki (...) i przypisaniu spółce winy w sytuacji, gdy to na C. ciążył obowiązek szczególnej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa klientom udającym się na zakupy. C. ustalił z firmą sprzątającą szczegóły dotyczące organizacji usługi oraz liczby personelu sprzątającego. Pozwana realizowała umowę, w której C. - jako klient - był stroną ustalającą jej istotne warunki. Te warunki wykonawcze umowy (w szczególności liczba personelu Pozwanej na obiekcie) były wypadkową

potrzeb (minimalizacja ryzyka) i możliwości finansowych C., który jako klient pozwanej decydował, w jakim kształcie i rozmiarze zakupi usługę sprzątnięcia. C. jest profesjonalistą zarządzającym centrami handlowymi na całym świecie, należy więc zakładać, że konstruując umowę na usługi sprzątnięcia z dnia 1 kwietnia 2009 r., dokładnie wiedział na jaki rodzaj usług przy pomocy jakiej ilości personelu sprzątnięcia się decyduje. Z dokumentacji zebranej w sprawie oraz z zeznań świadków wynika, że pozwana należycie realizowała umowę. Brak jest podstaw, by interpretować treść umowy na niekorzyść pozwanej nakładając na nią obowiązki niezawarte w jej treści, w sytuacji, gdy umowa była realizowana zgodnie z założeniami zlecającego usługę, tj. C.. Niedopuszczalne jest oparcie rzekomej winy pozwanej na insynuacjach jednego ze świadków, który cyt. „nie wykluczył, iż podpisując kontrakt z C. firma (...) wiedziała, że nie będzie mogła się z niego wywiązać w sposób należyty.” Przeczy to tezie słusznie postawionej przez Sąd, iż A. jest profesjonalistą na rynku usług utrzymania czystości. Praktyki mające na celu wyłącznie pozyskanie klienta z założeniem, iż realizacja usługi będzie niemożliwa, szybko doprowadziłyby do zniszczenia reputacji firmy i w konsekwencji jej upadku. Nie sposób zgodzić się także – według skarżącej, z twierdzeniem Sądu zawartym w treści uzasadnienia wyroku, jakoby „na pozwanej Spółce (...) spoczywało podjęcie wszelkich możliwych działań, aby klienci centrum handlowego (...) mogli dokonywać zakupów w sposób bezpieczny”. W ocenie skarżącej, zeznania świadków J. N. (1), K. Ł. (1) oraz M. P. (1) potwierdzają, iż za bezpieczeństwo klientów odpowiadał przed wszystkim personel C., który informował pracowników A. o zabrudzeniach i wzywał do ich usunięcia. Co więcej, umowa wiążąca strony nie wprowadziła zapisów zobowiązujących pozwaną do np. natychmiastowego reagowania na każde zabrudzenie na terenie obiektu. Niezależnie od powyższego serwisanci pozwanej reagowali na wezwania tak szybko jak było to możliwe. W tym kontekście udział pracowników A. w zapewnianiu bezpieczeństwa klientów należy uznać za wtórny wobec czynności wykonywanych przez pracowników C..

W ocenie pozwanej zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona i nieadekwatna do cierpień i krzywdy powódki szczególnie, iż pierwotnie dochodzone przez nią roszczenie opiewało na kwotę 3.000 zł. Zakres cierpień psychicznych i fizycznych nie uzasadniał podwyższenia żądanej kwoty zadośćuczynienia do pięciokrotności pierwotnego roszczenia. Czynność taką należy uznać za przekroczenie rozsądnych granic, prowadzącą do bezpodstawnego wzbogacenia powódki kosztem pozwanej. Powódka zweryfikowała wysokość roszczenia pod koniec procesu, dopiero po przeprowadzeniu dowodów z opinii biegłych, co wskazuje na okoliczność, iż kierowała nią chęć wzbogacenia, nie zaś rozmiar faktycznie doznanych cierpień. Nawet podwójną wysokość pierwotnie żądanej kwoty 3.000 zł trudno w ocenie pozwanej uznać za wartość symboliczną, powołaną przez Sąd jako uzasadnienie wysokości zasądzonej na rzecz powódki kwoty.

Strona pozwana wskazała także, iż opinie biegłych nie dawały podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 22 stycznia 2011 roku, ponieważ rokowania co do jej stanu zdrowia są dość dobre, bądź mogą być pomyślne przy skorzystaniu z pomocy psychologicznej.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa wobec pozwanej spółki (...) w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oraz powódka wniosły o jej oddalenie, powódka nadto o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd Okręgowy zważył,co następuje :**

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, jak również dokonaną przez ten Sąd analizę prawną.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art.233 k.p.c. należy wskazać, iż zgodnie z tym przepisem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania i uwzględniać zasady doświadczenia życiowego. Jeżeli ze zgromadzonego materiału dowodowego



wyprowadzone zostały wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to nie można uznać, że ocena sądu pierwszej instancji narusza reguły określone w powołanym przepisie, nawet jeżeli według strony, należałoby wysnuć wnioski odmienne. Jedynie w przypadku ,gdy w rozumowaniu sądu brak logiki bądź jest ono sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, bo nie uwzględnia oczywistych zależności przyczynowo-skutkowych, istnieje podstawa do zakwestionowania dokonanej przez sąd oceny dowodów.

W rozpoznawanej sprawie podstawą kwestionowanych w apelacji ustaleń Sądu co do sposobu wykonania usługi przez firmę (...) oraz braku wyraźnego oznaczenia niebezpiecznego miejsca, nie były wyłącznie zeznania powódki i jej męża, ale przede wszystkim świadka E. P. (1), pracownicy C. w dacie zdarzenia, która jako pierwsza zauważyła płamę oleju i wzywała serwis sprzątający. Z zeznań tego świadka wynika, iż nie pamięta, kiedy dokładnie postawiła znaki ostrzegawcze przy plamie oleju, ale na pewno było to po drugim telefonie do firmy sprzątającej, być może już po upadku powódki. Świadek wspomina o próbach wytarcia plamy papierem, następnie usuniętym przez firmę sprzątającą, ale nie o ustawieniu „potykaczy z ceną”. Świadek J. N. (1), na którego zeznania powołuje się skarżąca, zeznał, iż dokładnie nie pamięta przebiegu zdarzenia, nie był jego bezpośrednim świadkiem i nie widział plamy oleju. Przebieg wydarzeń świadek odtwarza na podstawie treści maila przesłanego wówczas do ubezpieczyciela . Zeznania tego świadka są w tym zakresie mniej precyzyjne niż E. P. (1), bezpośrednio nadzorującej stan stoiska, zaś pogląd skarżącej, iż właśnie świadek J. N. (1) najbardziej wiarygodnie przedstawił przebieg wydarzeń, nie jest niczym uzasadniony. Nawet gdyby przyjąć, jak twierdzi świadek N. – że zostały ustawione „jakieś potykacze z cenami”, to należy podkreślić, iż ustawiono je – według świadka, w miejscu usuniętej palety a nie plamy oleju. Nadto – widok tabliczek z cenami trudno uznać za sygnał o niebezpieczeństwie, który powinien spowodować wzmożenie ostrożności u klienta sklepu. Pogląd wyrażony w apelacji, iż wspomniane tabliczki (o ile istotnie były) „musiały” być ustawione - bądź nawet leżeć - w sposób nietypowy, budzący choćby minimum uwagi klientów sklepu, jest jedynie domniemaniem skarżącej, nie potwierdzonym przez materiał dowodowy.

Słusznie zatem Sąd Rejonowy przyjął za wiarygodne zeznania powódki, w których twierdziła, iż przed upadkiem nie widziała nic nietypowego w wyglądzie stoiska. Trudno też podzielić pogląd apelującego, iż w tym zakresie „z zeznań powódki nic nie wynika”, skoro G. L. wyraźnie zeznała, iż w miejscu zdarzenia nie było niczego, co zwróciłoby jej uwagę. Potwierdzają to zeznania męża powódki, który oglądał miejsce zdarzenia zaraz po jej upadku, widział tam płamę oleju, a nie dostrzegł żadnych zabezpieczeń lub znaków ostrzegawczych. Także po zdarzeniu, kiedy pojawiła się osoba sprzątająca, która usuwała plamę mopem, miejsce to nie zostało odgrodzone. Trzeba też wskazać, że informacje przesłane do ubezpieczyciela przez świadka J. N. co do zasady potwierdzały przebieg zdarzeń przedstawiony przez powódkę, w szczególności w zgłoszeniu szkody nie zaznaczono, iż powódka zlekceważyła znaki ostrzegawcze sygnalizujące śliskość podłogi.

Całkowicie bezzasadny jest także zarzut pominięcia przez Sąd w zakresie ustalania okoliczności zdarzenia zeznań świadków K. Ł. (1) i M. P. (1). Żaden z tych świadków nie był obecny w dniu 22 stycznia 2011 roku w hipermarkecie C., stąd też ich zeznania dotyczące zasad i sposobu wykonywania umowy przez pozwaną spółkę (...) dla ustalenia okoliczności upadku powódki, w szczególności tego, czy miejsce zdarzenia było oznaczone, nie mają znaczenia. Zeznania tych świadków były natomiast podstawą szczegółowych ustaleń Sądu co do sposobu wykonywania usług przez firmę (...) na terenie hipermarketu C., w tym organizacji pracy serwisu sprzątającego.

Słusznie przy tym przyjął Sąd Rejonowy, iż dla oceny okoliczności zdarzenia, jak również przesłanek odpowiedzialności pozwanej, nie ma znaczenia uiszczenie przez C. pełnej opłaty za wykonanie usług również za miesiąc, w którym doszło do wypadku. Kontrahent może, ale nie musi zastosować określone w umowie kary pieniężne, zaś ocena sposobu wykonania usług sprzątania przez Spółkę (...) nie wiąże Sądu. Wniosek taki nie jest – co zarzuca apelacja, nielogiczny ani sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego. Powołane przez skarżącą faktury i dowody uiszczenia wynagrodzenia świadczą wyłącznie o określonych rozliczeniach między spółkami, ale z pewnością nie o tym, iż w dniu 22 stycznia 2011 roku pracownicy Spółki (...) prawidłowo wykonali swoje obowiązki.

Nie można bowiem pomijać faktu, iż w rozpoznawanej sprawie przedmiotem oceny Sądu nie był całokształt działalności pozwanej i to, czy spółka (...) w całym okresie obowiązywania umowy należycie wywiązywała się z

obowiązków w niej określonych i zasadnie otrzymała określone wynagrodzenie. Analizie podlegała konkretna sytuacja w dniu 22 stycznia 2011 roku, której skutkiem był upadek powódki i doznanie przez nią obrażeń. Jak prawidłowo ocenił Sąd Rejonowy fakt, iż po wykonaniu sprzątnięcia zaplamionej olejem podłogi przez pracowników firmy (...) po pierwszym zgłoszeniu E. P. (1), konieczne było ponowne wezwanie serwisu sprzątającego w to samo miejsce, dobitnie świadczy, że sprzątnięcie nie było skuteczne. W tym konkretnym przypadku – mimo przybycia serwisu sprzątającego i wykonania sprzątnięcia, plama oleju stwarzająca dosyć oczywiste zagrożenie dla klientów sklepu - nie została całkowicie usunięta. Oznacza to, iż albo nie użyto właściwych środków pozwalających na zmycie tłustej substancji z podłogi lub nie wykonano sprzątnięcia zbyt dokładnie, co ewidentnie przemawia za przypisaniem winy pozwanej Spółce. Z zeznań świadka E. P. wynika także, iż jej kolejna informacja o nadal występującym zabrudzeniu podłogi nie spotkała się z odpowiednio szybką reakcją, bo według pracowników serwisu „tam już było sprzątnięte”. W ocenie tego świadka, pierwsza interwencja serwisu sprzątającego tylko „pogorszyła sytuację”. Strona skarżąca powołując się na zeznania świadka J. N., pomija istotny fragment tych zeznań, z których wynika, iż pracownica firmy (...) podeszła do miejsca, gdzie była plama i odeszła nie podejmując żadnych czynności, a chwilę potem w tym miejscu przewróciła się powódka.

Zgromadzony materiał dowodowy świadczy także o tym, iż przy usuwaniu plamy oleju w dniu 22 stycznia 2011 roku pracownicy Spółki (...) nie zastosowali się do wynikającego z umowy obowiązku i nie zabezpieczyli sprzątniętej powierzchni, ani nie upewnili się, czy plama została skutecznie usunięta, a podłoga nie jest śliska. W takich okolicznościach trudno mówić o należyтым wykonaniu obowiązków przez firmę (...) i to niezależnie od tego, czy kontrakt z C. przewidywał wystarczającą liczbę pracowników czy też nie i jakie okoliczności decydowały o zatrudnieniu przez A. określonej ilości pracowników.

Przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż pozwanej należy przypisać winę za szkodę poniesioną przez powódkę nie wynika jedynie – co sugeruje apelacja, z przyjęcia wyłącznej odpowiedzialności Spółki (...) za bezpieczeństwo klientów supermarketu i zarzutu, iż nie powinna przyjmować obowiązków, z których nie jest w stanie się wywiązać. Jak wyraźnie podkreślił Sąd pierwszej instancji, podstawą takiej oceny był przede wszystkim fakt nieusunięcia plamy oleju przez pracowników spółki i spowodowanie tym samym bezpośredniego zagrożenia dla klientów sklepu. Jak słusznie wskazuje apelująca, obowiązkiem pracowników C. było powiadomienie serwisu sprzątającego o konieczności interwencji, co w przypadku zdarzenia z dnia 22 stycznia 2011 roku bez zwłoki uczyniła pracownica C. - E. P. (1). Niewątpliwie, pozwana nie miała obowiązku natychmiastowego usunięcia zabrudzenia. W rozpoznawanej sprawie wina pozwanej nie polega jednak na tym, iż serwis sprzątający nie pojawił się odpowiednio szybko. Upadek powódki wynikający niewątpliwie z poślizgnięcia się na tłustej plamie miał bowiem miejsce już po wykonaniu przez pracowników A. czyszczenia podłogi. Jak już wyżej wskazano, oznacza to, iż podstawowy obowiązek wynikający z umowy wiążącej spółkę z C. nie został należycie wykonany. Nie ulega wątpliwości, iż skuteczne usunięcie plamy oleju po pierwszym powiadomieniu przez pracownika C. wraz z zabezpieczeniem mokrej – a zatem śliskiej podłogi zgodnie z obowiązkiem wynikającym z umowy, wykluczyłoby niebezpieczeństwo dla klientów, a wizyta powódki w supermarkecie nie zakończyłaby się urazem głowy. Tym samym, nie można podzielić stanowiska pozwanej o niewłaściwym zastosowaniu art.415 k.c. i przyjęciu winy pozwanej spółki w sytuacji, gdy swoje obowiązki wykonywała należycie i zgodnie z umową. Skarżąca polemizując ze stanowiskiem Sądu w tym zakresie nie powołała się w istocie na żadne dowody świadczące o tym, iż plama oleju została skutecznie sprzątnięta, zaś przyczyną upadku powódki była wyłącznie jej własna nieostrożność.

Niesłuszny jest także zarzut zasądzenia na rzecz powódki „zawyżonej” kwoty zadośćuczynienia. Zgodnie z art.445§1 k.c., w wypadku szkody na osobie sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie powinno obejmować wszystkie indywidualne okoliczności, jak nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, inne trwałe następstwa zdarzenia, a także uwzględniać sytuację życiową poszkodowanego przed wypadkiem i po nim. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/3, (LEX NR 183777) o rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy: stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że Sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Pojęcie „sumy

odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony, tym niemniej w orzecznictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego – tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należą do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 r., III CSK 536/07, LEX nr 395071). Ustalenie odpowiedniej kwoty zawsze musi opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68). Należy przy tym podkreślić, że orzekanie o wysokości zadośćuczynienia, należy do swobodnego uznania sądu (przede wszystkim sądu pierwszej instancji), który określa wysokość zadośćuczynienia w oparciu o przesłanki określone w art.445§1 k.c.. Sąd odwoławczy może dokonać zmiany wysokości zasądanego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę tylko wyjątkowo, gdyby w wyniku rozpoznania środka odwoławczego okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono rażąco wygórowane albo rażąco niskie – por.uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21 marca 2013 roku I ACa 814/12.

W ocenie Sądu Okręgowego, ustalając wielkość zadośćuczynienia w rozpoznawanej sprawie Sąd pierwszej instancji rozważył dokładnie materiał dowodowy i zasadnie uznał, że adekwatną sumą kompensującą cierpienia powódki będzie kwota 15000 złotych. Nie można bowiem pominąć faktu, iż powódka doznała istotnego – w sumie 6 % uszczerbku na zdrowiu, nadal odczuwa skutki zdarzenia, musiała w związku z tym znacząco ograniczyć swoją aktywność życiową, pozostanie jej trwała i nieusuwalna blizna w widocznym miejscu. Nie ma przy tym znaczenia podnoszona przez pozwaną okoliczność zmiany wysokości dochodzonego żądania w toku postępowania. Fakt zweryfikowania wysokości dochodzonego zadośćuczynienia po sporządzeniu opinii przez biegłych lekarzy, którzy dokonali szczegółowej i wszechstronnej analizy stanu zdrowia powódki, w tym ustalenia stopnia uszczerbku na zdrowiu, nie może być podstawą do stawiania zarzutu działania w celu wzbogacenia się. Oczywiście jest, iż powódka – zdając sobie sprawę z występujących u niej objawów, ale nie będąc fachowcem, nie była w stanie przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłych lekarzy w pełni ocenić swego stanu zdrowia, a tym samym rozmiaru doznanej krzywdy. Prawo do zmiany żądania - zarówno rozszerzenia, jak i ograniczenia dochodzonych roszczeń, jest prawem powoda, które może realizować w toku procesu. O wysokości zadośćuczynienia ostatecznie decyduje Sąd, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności szczegółowo opisane wyżej. W ocenie Sądu Okręgowego, zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie nie jest rażąco wygórowane, stąd też Sąd odwoławczy nie może dokonać jego zmiany.

Nie można również podzielić podnoszonego przez skarżącą zarzutu naruszenia art.189 k.p.c. przez przyjęcie, iż powódka ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 22 stycznia 2011 roku. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż rokowania co do przyszłego stanu zdrowia powódki są niepewne. Wynika to z opinii biegłego lekarza neurologa M. N. oraz biegłego lekarza psychiatrii K. K., jasno wskazujących, iż powódka wymaga dalszego leczenia, w tym pomocy psychologicznej, aby rokowania były pomyślne. Powoływana przez skarżącą opinia biegłego psychologa klinicznego E. C. wprawdzie stwierdza, iż rokowania co do stanu emocjonalnego powódki są dość dobre, ale jednocześnie podkreśla, iż osobowość powódki może powodować nasilenie i utrwalanie cech cerebrastenii i z tego względu wskazana jest psychoterapia. Oczywiście jest, iż w przypadku tego rodzaju dolegliwości nie ma gwarancji skuteczności leczenia. Przypuszczenia zawarte w apelacji co do przyszłych skutków zdrowotnych urazu, którego doznała powódka w kontekście jej wcześniejszej choroby, są całkowicie nieuprawnione i nie wynikają w żadnej mierze z opinii biegłych lekarzy, którzy ewentualnie byłiby uprawnieni jako fachowcy do dokonywania podobnych ocen. Podobnie dowolny jest wniosek co do pewności całkowitego wyleczenia w przypadku podjęcia psychoterapii zalecanej przez biegłych. Słusznie zatem ocenił Sąd pierwszej instancji, iż nie jest obecnie możliwe określenie i przewidzenie wszystkich następstw doznanego przez powódkę urazu, ponieważ są one uzależnione m.in. od indywidualnych właściwości organizmu.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy na podstawie art.385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art.98 k.p.c. uwzględniając wynik postępowania odwoławczego. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódki określone zgodnie punktem 5§6, § 4 i § 12 ust.1 pkt1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu ( t.jedn. Dz.U. z 2013 poz.490).